Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy

Sobota — Nro. 73. — 26. czerwca 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Najnowszy stan rzeczy.
Hiszpanija: Interwencyja w Portugalii. — Polityka Francyi i następstwo tronu.
Anglija: Dokończenie rozpraw w izbie niższéj nad interwencyją w Portugalii i odrzucenie wniosku p. Hume.
Francyja: Pożegnawcza odezwa marszałka Bugeaud do cywilnéj ludności Algieryi.
Prusy: Rozporządzenie królewskie przedłużające czas trwania terajźniejszego sejmu aż do zupełnego ukończenia obrad.
Królestwo Polskie: Skon Stefana hr. Grabowskiego.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Czy warto w krajach monarchii Austryjackiéj brać się do wyrabiania cukru z buraków.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Londynu dnia 16. czerwca. Wiadomości z Lizbony z dnia 9 a z Oporto z dnia 11. b. m. niedonoszą jeszcze o żadnym dalszym stanowczym wypadku, któryby sprawie królowéj z powstańcami koniec położył. Czekają jeszcze, co angielski rząd ostatecznie postanowi względem zabranéj przez angielską marynarkę eskadry powstańców. Trzy tysiące portugalskich jeńców zostają dotychczas tak jak przedtem pod angielską strażą w małéj warowni St. Juliao, i dopiéro ostatnich dni pozwolono im od swych krewnych i przyjaciół odwidziny przyjmować. Zabrane powstańcom okręty oddano portugalskiemu rządowi; toż samo za kilka dni ma nastąpić z ich bronią. — Wszelako junta w Oporto okazuje ciągle jeszcze dość energiczny charakter. Ustąpiła ona wprawdzie o tyle, że angielskiemu posłowi Sir H Seymour podała tylko ten jeden warunek swego poddania się, aby złożono ministeryjum, któreby było dostateczną rękojmią przeciw tyranii i samowolnemu panowaniu, jednakże była ona jeszcze w stanie podać warunek. Sir Henry Seymour starał się nakłonić królowę aby znowu powołała do ministeryjum hrabiege Lavradio, którego rząd dnia 6. października z. r. samowładnie z gabinetu usunął, ale Sir H. Seymour doznał stanowczego oporu, gdyż królowa liczy teraz zupełnie na pomoc trzech mocarstw i ani słyszeć nie chce o środkach pojednawczych. Angielska eskadra razem z dwoma hiszpańskiemi i jednym francuzkim wojennym okrętem blokowała tymczasem Oporto, równocześnie słychać także, że koło Barka d'Alwa na północno-wschodniéj granicy wkroczył do Portugalii złożony z 1300 ludzi korpus hiszpański, a Saldanha, który przez połączenie się z baronem Casal wzmocnił swoje wojsko do 8000 ludzi, postąpił aż do Karwalhos, o siedm mil od Oporto. Junta dysponuje jeszcze korpusem ośmiu do dziewięciu tysięcy ludzi, jednakże sądzą powszechnie, że jeźliby przyszło do ostateczności, tedy ona rzuci się Anglikom w ręce. Teraz jeszcze probuje wejść z Anglikami w układy. Dnia 7. czerwca oznajmiła angielskiemu konzulowi w Oporto, iż jest gotowa przystać na zaproponowaną konwencyję, i zastosować do niéj swoje poddanie się, a gdy konzul nie nadesłał dokładnéj odpowiedzi, posłano w tym zamiarze margrabiego Loulé do Lizbony. — Ze strony powstańców w St. Ubes przybył także hrabia Taupa do Lizbony dla negocyjowania z angielskim konzulem na korzyść Sa da Bandeiry i jego armii. Jest

on teraz na pokładzie angielskiego admiralskiego okrętu. Warunki, które Sir William Parker podał względem poddania się Sa da Bandeiry są następujące: 1) Wojsko w St. Ubes ma złożyć broń i uważać się za jeńców Anglii pod temi samemi warunkami, jak wojsko hrabiego Das Antas; 2) pod strażą angielskiéj załogi lub też na angielskim wojennym statku ma być zawiezionem do jakowéj fortecy, a nakoniec 3) własność pojedyńczych osób włącznie z bronią i końmi nie będzie naruszoną.

W północnych prowincyjach przybiera powstanie powszechny charakter, gdyż hiszpański korpus, jak donosi *Diario*, wkroczył już do Walency. W prowincyi Beira, w któréj stoi Saldanha, powstał lud w masie.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 11. czerwca. Zbrojna interwencyja Hiszpanii w Portugalii, jest krokiem, którego skutki teraz jeszcze dokładnie obliczyć się nie dadzą. Że przez nią przywrócony będzie w Portugalii trwały stan porządku i spokojności, nie można się spodziewać, rozważywszy siły i rozjątrzenie tamtejszych stronnictw jednych ku drugim. Zbrojna pomoc, jakiéj udzielić może zagrożony wstrząśnieniami wszelkiego rodzaju rząd sąsiedniéj monarchii przeciwko jéj poddanym, utrzymującym, że powstali w obronie politycznych instytucyj, które odpowiadają instytucyjom tutejszym, może bardzo łatwo w obosieczny miecz się zamienić. Hiszpanie i Portugalczycy nienawidzą się nawzajem, a zatém widoczna, że nienawiść spólnéj interwencyi trzech mocarstw, spadnie na samą Hiszpaniję, wpływ zaś Anglii w Lizbonie będzie dostatecznym do przeszkodzenia, ażeby hiszpański rząd nie osiągnął właściwego swego zamiaru zrobienia Portugalii zawisłą od Hiszpanii. Sprawa interwencyi zamieniła się tutaj w kwestyję, w któréj rozwiązaniu mają na względzie nietylko przywrócenie spokojności w Portugalii, lecz także poparcie interesów panującego tutaj stronnictwa. Umiarkowana, na Francyi opierająca się partyja uważa zbrojną interwencyję Hiszpanii za świetny, nad polityką Anglii odniesiony tryjumf i nakazuje hiszpańskiemu wojsku zupełne wytępienie buntowników portugalskich. Gdyby panowie Mon i Pidal lub jenerał Narvaez byli przy stérze rządu, tedy hiszpańscy jenerałowie odebraliby zapewne rozkaz rozstrzélać bez wszelkiego zachodu każdego portugalskiego buntownika. A choćby teraźniejsze przepisy hiszpańskich jenerałów nie zawierały tego rozkazu, jednakże zapoznać nie można, że angielski rząd zamierza w ściślejsze szranki ograniczyć interwencyję, niżby to zamierzonym tutaj interesom odpowiedzieć miało. Zresztą tutejsi progresiści unoszą się z wielkiém oburzeniem na tę gotowość, z jaką lord Palmerston pozwolił tutejszemu rządowi »odgrywać rolę oprawcy portugalskiéj niepodległości i swobody«. Jeżeli zapewnieniom portugalskich dzienników zawierzyć można, tedy konstytucyjne narody nie mają niebezpieczniejszego nieprzyjaciela nad tego angielskiego ministra, który, jak niektóre francuzkie dzienniki zapewniają, bardzo znacznie teraz wpływ Francyi tutaj przewyższył.

Paryzki dziennik *la Presse* zamieścił jak wiadomo w swoich numerach z dnia 31. z. m. i 1. b. m. to twierdzenie, że angielski poseł stara się Królowę Izabelę nakłonić, aby wywołała formalny rozwód z swym małżonkiem, i w nowy małżeński związek wstąpiła. Dziennik *Tiempo* zas, uchodzący za organ prezydenta ministrów pana Pacheco, na zbicie tych fałszywych przypuszczeń dziennika *la Presse* oznajmia, że Królowa Izabela nie miała nigdy ochoty oddać swoję rękę teraźniejszemu małżonkowi, i że upor jej tylko użyciem niegodziwych środków pominiono, nie zaś że go usunięto. Podania dziennika *Tiempo* z dnia 8go są tak dokładne, iż nawet sądzą, że one od saméj Królowéj pochodzą. W końcu wyprowadza *Tiempo* następujący wniosek: »Zaślubienie księcia Montpensier z Infantką, przywiodła Francyja i to jest rzeczą bardzo naturalną, tylko w tym zamiarze do skutku, aby liniję Bourbonów połączyć z liniją Orleańską, i żeby obie spólnie do hiszpańskiego tronu przybliżyć. Wszystko, co do tego prowadzi, co skraca tę odległość, która domniemaną przyszłą następczynię teraźniejszéj Królowéj dzieli od tronu, to wszystko jest dziełem Francyi, albo spoczywa w interesach Francyi, tak jak Francyja pojęła te interesa, które z interesami reszty mocarstw europejskich nic spólnego nie mają. Że więc Francyja ze swojéj strony ma w tém interes, by skrócić tę dalekość, która księżnę Montpensier dzieli od naszego tronu, choćby to nawet stać się musiało przez udaremnienie pojednania królewskiéj pary lub przez wywołanie jeszcze gorszego nieszczęścia, łatwo to z labiryntów polityki pojąć się daje. Że Anglija ze swojéj strony stara się uwolnić rękę Izabeli z małżeńskiego związku, dla udaremnienia tych widoków, jakie się teraz otwierają dla stojącéj najbliżéj hiszpańskiego tronu linii Orleańskiéj, to nas także dziwić nie może.«

Słychać tu, że naczelnicy powstania Montemolinistów nie myślą już dłużéj zwlekać swego wystąpienia w Hiszpanii. Każdy z nich pojawi się w téj prowincyi, która mu najlepiéj jest znana i w któréj największe sympatyje znaleźć się spodziewa. Z przewodźców karlistowskich, którzy się niezadługo w Hiszpanii ukażą, wymieniają najpierw Kabrerę, Zarateguya, Elio, Gomeza, Forcadela, Arroya i Arevala.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 16. czerwca. Z rozpraw w izbie niższéj toczonych na dniu 14. bież. mies. nad kwestyją portugalskiéj interwencyi, którą dnia 11go bież. mies. odroczono, można było wnosić, że kwestyja ta nie będzie już dla rządu niebezpieczną. Pan Duncombe zaproponował do wniosku pana Hume poprawkę, w skutek któréj miała izba kwestyję o saméj interwencyi puścić pomimo, i tylko to zdanie wyrzec, że angielski rząd obowiązany jest, po przywróceniu spokojności w Portugalii, starać się wszelkiemi w jego mocy będącemi środkami, aby portugalskiemu narodowi zabezpieczono używanie tych praw, które się jemu według konstytucyi przynależą. Gdy znani z swoich sympatyj dla karlistów, lord John Manners i pan Borthwick powstali na postępowanie rządu, uzasadnił pan Duncombe swoję poprawkę przez to, iż oświadczył, że z odczytanych parlamentowi dokumentów przekonał się, że ministeryjum nie mogło inaczéj działać tylko tak, jak sobie postąpiło. Pan Macaulay oświadczył ze strony ministrów swoje zadowolenie co do namienionéj poprawki, a potém w przydłuższéj mowie bronił polityki rządu. Jednakże powtórzył on tylko znany argument, zatoczywszy w kwestyi tę alternatywę, że Anglija, jeżeliby sama była nieinterwenijowała, musiałaby była albo w milczeniu cierpiéć francuzko-hiszpańską interwencyję, albo się w wojnę zawikłać? Zresztą Anglija nie działała, jak tylko w interesie partyi konstytucyjnéj. Pan Macaulay oświadczył przytém wyraźnie, że się portugalskiemu rządowi ani jednego członka junty nie wyda, choćby nawet Anglija, jak oratorycznie dodał, musiała o to ze wszystkiemi europejskiemi mocarstwami wojnę prowadzić. W końcu usprawiedliwiał minister zabranie portugalskiéj eskadry przeciw twierdzeniu junty z Oporto w jéj protestacyi, jakoby zabranie to bez poprzedniego oznajmienia nastąpiło. — Odczytał on z tego powodu datowany pod dniem 23. maja list dowodzącego w Douro kapitana Robb, w którym tenże oznajmia juncie, że eskadra hrabiego Das Antas, jeżeliby wypłynęła, niech będzie pewną, że krążące angielskie okręty ją zabiorą; z tego okazuje się, że Das Antas dobrowolnie oddał się dnia 31. swemu losowi. Po żywem powstaniu lorda Jerzego Bentinck na ministrów, który mówiąc o koburgskich sympatyjach, nadmienił także o wezwaniu wygnanego radzcy pana Dietz do królewskiego stołu w Windsor, odroczono rozprawy na dzień następny, w którym wniosek pana Hume dotyczący interwencyi w Portugalii, zeszedł naturalną śmiercią ze świata. Toczono nad nim wprawdzie rozprawy, ale takowe nie trwały długo, gdyż już potrzebnéj do uchwały liczby członków niebyło.

Francyja.

Z Paryża dnia 17. czerwca. Sądzą że marszałek Bugeaud niezwłocznie do Paryża przybędzie. Przy odwidzinach księcia Joinville w Algierze miała między księciem a marszałkiem zajść bardzo gwałtowna scena, po któréj książę z widoczną niechęcią na pokład swego okrętu wrócił a marszałek do żywego obruszony, pozostał. Marszałek Bugeaud wydał do cywilnéj ludności Algieryi pożegnawczą odezwę, w któréj mówi: »Plan, który sobie przy objęciu mego urzędu wytknąłem, a który wam moją odezwą z lutego 1841 ogłoszony został, jest dziś nad miarę dopełnionym. Po dwukrotném wyparciu Emira do Maroku, powiewają sztandary Francyi po całéj Algieryi. Powstały nowe miasta, dawne wzniosły się z gruzów, utorowano drogi, pobudowano mosty, pozakładano wsie, i z największem bezpieczeństwem rozwozicie teraz wasze płody i towary po kraju, znajdując wspaniałomyślną gościnność w duarach arabskich. Moje zdrowie i stanowisko, o jakie mię przyprawił opór przeciw moim zamysłom, nie dozwalają mi dłużéj obarczać się pieczą o wasze losy. Prosiłem Króla o wyznaczenie następcy, i będę oczekiwał we Francyi jego postanowienia. Mimo to jednak, pozostanę wiernym dziełu, któremu od więcéj niż sześciu lat wszelkie siły ducha i ciała poświęcałem, i będę u rządu i w izbie dobro wasze popierał.« — Potém następują niektóre rady, do jakich udzielenia marszałek wyświadczonemi usługami i doświadczeniem swojém upoważnionym być się sądzi. Te rady zmierzają do tego, iż nie należy chciéć z niecierpliwością wyprzedzać biegu czasu, i oczekiwać w latach następnych, co dopiéro następnych wieków skutkiem być może. Ztąd rodzą się niesłusz-

ne skargi przeciw rządowi, którego trudności żaden pojedyńczy człowiek prywatny w całkowitym ich związku przewidzieć nie jest w stanie. Przedewszystkiem zaś niech się nie spodziewają zbawienia po zupełném zjednoczeniu się z Francyją, ani po zaprowadzeniu wszelkich jéj obywatelskich i politycznych instytucyj, jak się tego tak często nasłuchać mogą; ile że Francuzi w Algieryi stanowią zaledwie czterdziestą część ludności, a ledwie setną część kraju zajmują. Mniemanie, że dość jest politycznéj ustawy w trzech artykułach, aby dobro Algieryi ustalić, odwraca uwagę od jéj rzeczywistych, materyjalnych potrzeb. Trudności, jakie pokonać trzeba, sąto Arabowie, a przytem klimat i nędza, towarzysząca zawsze piérwszym początkom rolnictwa. Temu nie zaradzą najrozciąglejsze swobody; lecz licznie i karnie utrzymana armija, szeroko rozprzestrzeniony system cywilnéj i wojskowéj kolonizacyi, sowite zasiłki pieniężne dla robót publicznych, i ograniczenie tamującéj wszystko centralizacyi spraw administracyjnych w Paryżu. Dopiéro gdy społeczność na tak gruntownéj podstawie spocznie, i będzie dość zamożną, aby mogła płacić podatki, dopiéro wtenczas niech proszą o instytucyje, jakie ich społecznemu stanowi odpowiadają. »W tych radach« — tak kończy marszałek swoją odezwę, — »nie masz nic, coby was obrażać mogło. Owszem, są one dowodem mojego żywego udziału w waszym losie. Wiecie, iż w przeciągu sześciu lat moich rządów, wolałem zawsze służyć waszemu dobru, niż waszym namiętnościom, i próżności waszéj pochlebiać. Gdybym teraz przy pożegnaniu mniéj był otwartym, tedy byłobyto dowód, że miłość moja dla was ostygła. Ale tak nie jest, a przyszłość przekona was o tem.

Prusy.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów dnia 16. czerwca sekretarz Naumann odczytał następujące najwyższe gabinetowe rozporządzenie o odroczeniu zamknięcia sejmu przeznaczonego na dzień 19. b. m.:

»My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski Król Pruski i t. d. pozdrawiamy łaskawie Nasze wierne na piérwszy połączony Sejm zgromadzone Stany.«

»Ponieważ teraz już z pewnością przewidzieć można, że uchwalone przez kuryję trzech stanów pod względem Naszego patentu i rozporządzeń z d. 3. lutego b. r., obecnie kuryi magnatów pod obrady przedłożone wnioski po dzień 19. b. m. załatwionemi nie będą, więc dla tych obrad piérwszego połączonego sejmu zezwalamy niniejszém tak długi termin, aż pokąd Nasze wierne Stany swoich obrad nad pomienionemi wnioskami nieukończą, i rozkazów, do którychbyśmy przez rezultat tychże obrad może spowodowani byli, niezałatwią. Poleciliśmy Naszemu komisarzowi sejmu oznajmić Nam, w którym dniu według tego zamknięcie piérwszego połączonego Sejmu nastąpić będzie mogło. — Zresztą pozostajemy Naszym wiernym Stanom w łasce przychylni.«

»Dan w Sanssouci dnia 16. czerwca 1847.«

»(Podpis.) Fryderyk Wilhelm.«

Królestwo Polskie.

Dnia 4. czerwca umarł w Warszawie Stefan hrabia Grabowski, rzeczywisty tajny radzca, członek departamentu rady państwa dla spraw Królestwa Polskiego, były minister sekretarz stanu tegoż Królestwa, a dawniéj jenerał dywizyi byłych wojsk polskich i jenerał-lejtnant wojsk rosyjskich, kawaler wielu orderów. Chociaż on dla swego podeszłego wieku uchylił się już był od spraw publicznych, jednakże zawsze jeszcze miał wielkie u Cesarza znaczenie. Wiadomo że on, gdy Cesarz wstępując na tron obejmował rządy państwa, doradził mu, aby naprzeciw zbuntowanym gwardyjom śmiało wystąpił i osobistem swém pojawieniem się szybko tę sprawę rozstrzygnął.

NOWINY.

Przeszedłszy całą *wystawę obrazów* pędzla tak obcych malarzów jak i rodzinnych, z przyjemnością uważaliśmy w czasie częstéj bytności naszéj w salonach téjże wystawy, że publiczność nabiera coraz więcéj upodobania do tego całkiem nowego dla siebie widowiska. Teraz to osobliwie, gdy kontrakty są w swojéj pełni, gdy się zbliża jarmark na wełnę i wyścigi konne, spodziewamy się, iż napływ gości będzie coraz większy, zwłaszcza że niemal codziennie przybywają jeszcze nowe, godne widzenia obrazy, w dotychczasowym katalogu nieobjęte. I życzyćby należało, by to współczucie publiczności naszéj dla wszelkich przedsiębierstw pożytecznych, wzmogło się bardziéj tym razem, tak ze względu na spodziewane z téj wystawy korzyści dla ubogich, jakoteż aby towarzystwo, które się zajmowało zebraniem w całość téj wystawy, mogło odebrać znaczne koszta wyłożone na sprowadzenie i ustawienie tych obrazów, równie jak i na wydrukowanie katalogów. A 'prócz tego, im więcéj publi-

czność stolicy naszéj będzie uczęszczała na tę wystawę, tém więcéj, mamy nadzieję, wyrobi się do dzieł malarskich zamiłowanie, którego rozpowszechnienie między nami będzie najpewniejszą rękojmią, że ta wystawa, mianowicie obrazów pędzla naszych malarzy, nie będzie przypadkowym wyjątkiem, ale pierwszą w rzędzie wystaw co roku wracających. — Niemożemy zakończyć sprawozdania naszego, nie wspomniawszy z uczuciem dziękczynnem o tych, którzy się tem szlachetnem i pożądanem dziełem zajmowali. W tym względzie należy się niezaprzeczna wdzięczność przed innymi panu Dyonizemu Bablowi, który tyloletniemi usiłowaniami swojemi przyzwyczaił nas już do tego, że przy każdém przedsięwzięciu, mającem na celu pożytek dla biednych a przyjemną zabawę dla zamożniejszych, zdybujemy zawsze jego nazwisko. Lecz nigdy może szczęśliwsza nie przyszła mu myśl, nigdy może pożyteczniejszem nie zajmował się przedsięwzięciem. Jeżeli mamy tę pierwszą wystawę, a z niéj tyle dla nas przyjemności, tyle pomocy dla cierpiącéj ludzkości; jeżeli ta wystawa jest tak liczna a doborniejsza od innych, jakie mieliśmy; jeżeli w cały osobny oddział onéj zbiegły się prace naszych malarzy, i jeżeli ta wystawa obrazów rodzinnego pędzla, czego spodziéwać się godzi, wzbudzi powszechne współczucie i raz już na zawsze uzyska u nas prawo obywatelstwa; jeżeli myśl wylosowania obrazów tutejszych malarzy, choć z łatwych do odgadnienia powodów na mniejszy dziś rozmiar zakrojona, ustali się u nas, a tém samem błogie dla sztuki i dla malarzy wyda owoce, wszystkoto, by oddać prawdzie hołd należny, winni będziemy panu Bablowi, bo on nietylko dał piérwszą myśl, ale co więcéj dał całą swą gorliwość, i te wszystkie swe trudy, które aby słusznie ocenić, dość będzie wyobrazić sobie, do wielu to on miejsc i osób musiał się udawać z prośbą i wytrwałością, nim obrazy po wszystkich niemal salonach stolicy naszéj porozrzucane, w jednę całość wystawy połączył. Publicznie též wynurzyć mu szczére podziękowanie, było, zda się, obowiązkiem pisma naszego, i tuszymy sobie, że biorąc na się być organem wszystkich, tłumaczymy tylko wyraźnemi słowy uczucia powszechne. Ani též przy téj sposobności godzi się przemilczyć o wytrwałem współdziałaniu Jmci księdza Franka, sekretarza lwowskiego konsystorza, i pana Göttingera, kupca tutejszego i kasyjera komisyi ubogich, którzy z poświęceniem czasu i trudów zajmują się najgorliwéj tą wystawą od samego jéj zaczęcia.

Na dochód panny Wandy Starzewskiéj przedstawiony będzie jutro na scenie polskiéj po raz piérwszy, pięcio-aktowy dramat z francuzkiego: *Szatan w Paryżu*, i jedno-aktowa komedyja Korzeniowskiego: *Pierwéj Mama*, także po raz piérwszy.

* * *

Tenorzysta Conti, o którego przybyciu do Lwowa w przeszłéj Gazecie wspomnieliśmy, wystąpi po raz piérwszy w przyszłą środę dnia 30. b. m. w teatrze polskim. W przyszłéj Gazecie damy bliższą o tém wiadomość.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Czy warto w krajach monarchii austryjackiéj brać się do wyrabiania cukru z buraków?

(W wyjątku z *Journ. d. oest. Lloyd Nr.* 77 i 78).

Dla handlu i przemysłu narodów nie masz po zbożu i bawełnie innego tak ważnego przedmiotu jak cukier, którego potrzebowanie od więcéj niż stu lat ciągle się wzmaga, i to prawie w miarę wzmagającéj się cywilizacyi. Europa i Zjednoczone Stany Ameryki północnéj liczące do 278 milijonów ludności, spotrzebowały w roku 1845: 16,840,000 cetnarów cukru: wypada więc na jednę osobę $6\frac{2}{5}$ funta. W pojedyńczych krajach są następujące stosunki konsumcyi cukru: W Rosyi przypada na jednę osobę na rok $1\frac{3}{5}$ funta, w Austryi $2\frac{1}{5}$, w krajach cłowego Związku Niemiec $4\frac{2}{5}$, we Francyi $8\frac{1}{5}$, w Holandyi $12\frac{1}{10}$, w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnéj 18, w Anglii 19 funtów. Co jeden z wielkich chemików wyrzekł o mydle: »że z ilości spotrzebowanego mydła można brać miarę wykształcenia narodu«, to daje się z większą jeszcze pewnością i dokładnością o spotrzebowaniu cukru powiedzieć.

Cukier kolonialny zatrudnia corocznie na rozmaitych morzach przeszło 2000 okrętów (każdy o 400 tonnach *), a kapitał do tego celu w obrocie będący wynosi do 200,000,000 zr. m. k. Artykuł ten jest więc bardzo ważnym dla handlu, marynarki i interesów kolonij państw europejskich. Ależ równie ważnym jest cukier już dzisiaj lub též jeszcze i nadal się stanie dla produkcyi, dla rolnictwa krajów europejskich, a to przez postępującą w równi z konsumcyją uprawę buraków, i zasadzającém się na téjże uprawie fabryczném go wyrabianiu. Gałąź ta przemysłowości krajów jest ciągłym przedmiotem troskliwéj baczności prawodawców, i z tego powodu tém bardziéj na pu-

*) *Tonna* ma 20 cetnarów.

bliczne zasługuje roztrząśnienie. Uważając bowiem stanowisko téj gałęzi z jednéj strony pod względem handlu, a z drugiéj pod względem podatkowości, pokazuje się, iż interesa rozmaitych państw, rozmaicie pod temi dwoma względami się krzyżują. Bo też stanowiska państw europejskich bardzo się co do téj ważnéj kwestyi różnią, a w miarę tego, każdy rząd musi co do téj gałęzi przemysłowości odmiennych chwytać się środków. I tak: Anglija, któréj potęga handlowa i morska przedewszystkiém na kolonijach polega, nie może popiérać u siebie produkcyi cukru, inaczéj bowiem kolonije jéj, których plantacyje we wschodnich i zachodnich Indyjach są własnością poddanych angielskich, musiałyby całkiem upaść; przy wysokiem tedy cle od cukru kolonijalnego, nie podobna aby Anglija nie nakładała też podatku na cukier w kraju wyrabiany. — We Francyi tak się ma kwestyja co do cukru: Interesa kolonijalne są dla tego kraju także bardzo ważne, a handel Hawru, Bordeaux i Marsylii polega po największéj części na handlu z kolonijami Gwadelupy i Bourbonu, których cały byt uprawa cukru stanowi. A z interesem handlu morskiego i kolonij trzyma się także naturalnie i interes floty wojennéj; a tak cukier z buraków ma we Francyi trzech potężnych i naturalnych przeciwników: właścicieli plantacyj, handel morski i marynarkę. Kraj ten musiał więc co do téj kwestyi chwytać się takich środków, któreby nie szkodząc zbytnie interesom kolonij, zarazem też i fabrykacyję cukru z buraków nie zbyt pognębiały. To też izby francuzkie po zasięgnięciu zdania komisyi chemików, iż krajowa fabrykacyja nie jest wprawdzie na najwyższym szczeblu doskonałości, lecz z każdym rokiem coraz bardziéj udoskonalać się może i coraz lepiéj fabrykom odpłacać się będzie, izby te mówię, przez wzgląd, iż krajowi fabrykańci cukru z buraków mogą coraz większy płacić podatek, postanowiły skalę podatkową od cukru z buraków od roku do roku wyższą, a mianowicie: na rok 1843: 27½ franków, na rok 1844: 33 franków, na rok 1845: 38½ franków, na rok 1846: 44 franków, a na rok 1847: 49½ franków od 100 kilogramów cukru. W skutek tego postanowienia ustały wprawdzie mniejsze fabryki, ale za to też większe podniosły się bardziéj, i mimo coraz wyższego podatku produkcyja cukru z buraków była we Francyi w roku 1846 o trzecią część większa niż w r. 1845, a o połowę niż w r. 1844.

Całkiem inaczéj ma się ta rzecz z krajami cłowego Związku Niemiec i z monarchiją Austryjacką. My nie mamy kolonij, przeto też i rząd jest względem producentów cukru w całkiem innem położeniu. Produkcyja cukru jest u nas tak jak produkcyja zboża wyłącznie produkcyją krajową; a więc co do środków ekonomii narodowéj, cukier w kraju z buraków wyrabiany zupełnie pod tym względem do téj saméj należy kategoryi co i zboże. Jest on w istocie swéj niczém inném jak tylko rozwijającą się gałęzią rolnictwa; powinien tedy tak jak każden produkt krajowego rolnictwa tych samych doznawać względów, téj saméj wolności. Nie powinniśmy w téj mierze naśladować ustawodawstwa podatkowego Anglii, Francyi i Holandyi, bo tam całkiem inne, do nas bynajmniéj zastosować się niedające względy przeważać muszą. Nałożenie u nas podatku na tę gałąź przemysłu, sprzeciwiałoby się piérwszym zasadom ekonomii narodowéj, nadwerężyłoby ów wielki interes, na którym przedewszystkiem nasz dobry byt narodowy, to jest interes rolnictwa polega. Oto jest zasada, która prawodawstwu handlowemu u nas w téj ważnéj sprawie przewodniczyć powinna.

Cukier z buraków, teoretycznie mówiąc, zajmuje między krajowemi produktami takie samo miejsce jak chléb, bo jest udoskonalonym produktem rolnictwa, i jako taki ma pod względem ekonomii narodowéj też same prawa. Nie rozumiémy wszakże przy tém, aby fabrykacyi cukru z buraków sprzyjać przez nakładanie na cukier kolonijalny wysokich ceł prohibicyjnych (wykluczających) lub ochronnych, i tym sposobem dać zbytnie wybujać téj gałęzi przemysłu; zawsze jednak i w téj kwestyi wiernie się trzymając naszéj zasady wolnego handlu, sądzimy, że należyte jéj w teoryi i w praktyce zastososowanie do jak najlepszych doprowadzi skutków; że naprzód potrzeba wolność w téj mierze wewnątrz kraju utrzymać, i że owo wielkie prawo industryi »zostawiać rzeczy własnemu ich biegowi«, tu nadewszystko przeważaćby powinno. Aby jednakże zasadę tę wyświecić i stanąć w jéj obronie, należy nam wprzódy roztrząsnąć stan naszéj krajowéj fabrykacyi cukru z buraków, jéj dotychczasowe rozwinięcie się i przymiotowość.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 26. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)